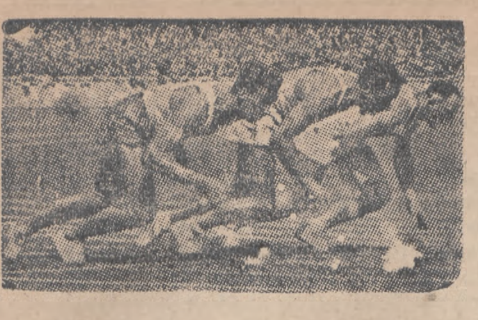
Cena 10 złotych



START

Rok III | Kraków, dnia 20 stycznia 1947 | Nr. 6 (119)

Rytter zwycięża na 1500 m inż. Kalbarczyka

W sobotę odbyły się na jeziorze Kamionkowskim zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej na lodzie. Zawody te były eliminacją przed mistrzostwami Europy. Ciężkie warunki lodowe, gdyż tempreatura była powyżej zera i na lodzie znajdowała się wysoko woda, niezbyt sprzyjały uzyskaniu dobrych wyników. To też te które uzyskali mistrz Polski inż. Kalbarczyk oraz młody zawodnik Rytter pozwalają przypuszczać, iż w lepszych warunkach osiągną lepsze rezultaty.

Na 500 m. zwyciężył inż. Kalbarczyk w czasie 45,1 sek., Rytter 46,8 sek. Na 1.500 m. Rytter pokonał inż. Kalbarczyka osiągając 2,42,5 min., inż. Kalbarczyk 2,44 min. W biegu na 7.000 m. inż. Kalbarczyk osiągnął czas tylko o 2 sekundy lepszy od Ryttera 13,04 min. na 13,04.

Przeciwnicy bokserów polskich

W meczu bokserskim Polska—Czechosłowacja, który jak wiadomo odbędzie się w Warszawie w dniu 2 lutego naprzeciw Polaków staną następujący bokserzy czescy: waga kogucia: Strba—Grzywocz, w. musza: Zachara—Bazarnik, waga piórkowa: Macela—Leczkowski, w. lekka: Gripa—Sowiński, w. półśrednia: Blesak—Olejnik, w. średnia: Forma—Kolczyński, w. półciężka: Carda—Szymura, w. ciężka: Livansky—Klimecki.

Pierwsza porażka hokeistów amerykańskich w Anglii

W Anglii bawi obecnie amatorski zespół hokeistów amerykańskich, który ma rozegrać z tamtejszymi drużynami hokejowymi ogółem 9 spotkań. Rozegrany wczoraj w Londynie piąty z kolei mecz między Amerykanami i Anglikami przyniósł niespodziewaną porażkę gościom w stosunku 2:4. Jest to zarazem pierwsze zwycięstwo Anglików w dotychczas rozegranych spotkaniach. Ogółem Amerykanie odnieśli do tej pory 3 zwycięstwa, 1 remis i 1 porażkę.

Nowe zwycięstwo piłkarzy argentyńskich

W obecności 50.000 widzów odbył się wczoraj w Madrycie mecz piłki nożnej między drużyną argentyńską „San Lorenzo Almagro" i reprezentacyjnym zespołem Hiszpanii. Argentyńczycy przeważali b. wyraźnie podczas całego spotkania, stosując krótkie, dokładne podania i wygrali mecz zasłużenie w stosunku 6:1 (2:0).

Mistrzowie Czechosłowacji w jeździe figurowej

Łyżwiarskie mistrzostwa Czechosłowacji na rok 1947 zdobyli: w jeździe figurowej kobiet — Vrzanowa, w jeździe mężczyzn — Dedic, w jeździe parami małżeństwo w Zachovie. Mistrzostwo akademickie przypadło w udziale Masakovej.

K. S. „Społem" wygrywa drużynowy marsz ZWM-u

Z okazji drugiej rocznicy Wyzwolenia Warszawy Wojewódzki Zarząd ZWM-u zorganizował w piątek uliczny marsz drużynowy na dystans e ok. 6 km. Trasa marszu prowadziła od ul. Stalowej 71 (Praga) przez Konopacką, Wileńską, Targową, Brukową, Most Wysokowodny, Ślimak, Karową, Krak. Przedmieście, Królewską, do Marszałkowskiej 18, gdzie znajdowała się meta.

W marszu wzięło ogółem udział 20 drużyn. Każda z nich składała się z 3-ch osób. Indywidualnie zwyciężył KS „Społem" — 46.1 min. przed ZWM-em Praga Centr. i drużynami OM TUR-u.

W klasyfikacji ogólnej 1) OM TUR — 38 pkt., 2) ZWM Warszawa — 28 pkt., 3) KS „Społem" — 12 pkt.

Zwycięzca w klasyfikacji ogólnej — OM TUR zdobył Puchar Przechodni Prezydenta m. Warszawy ob. Tołwińskiego, a ZWM-owi przypadła w udziale nagroda Zarządu Głównego ZWM.

Walne Zebranie PZT

Polski Związek Tenisowy komunikuje, że doroczne Walne Zgromadzenie odbędzie się w Krakowie, w lokalu ul. Grabowskiego 7, I p., dnia 9 lutego 1947 r. o godzinie 10-tej.

Arsenal—Chelsea po raz trzeci

We środę odbyło się w Anglii w trzeciej rundzie rozgrywek o puchar szereg spotkań, które w ub. tygodniu zakończyły się wynikami nierozstrzygniętymi. Największym zainteresowaniem cieszyło się spotkanie Arsenal—Chelsea, które po raz drugi zakończyło się wynikiem nierozstrzygnietym 1:1 (poprzednio także 1:1). — Bezbramkowy wynik do przerwy uległ zmianie na 9 min. przed końcem, w której zdawałoby się decydującą bramkę dla Arsenalu zdobył Rooke. Niespodziewanie jednak 6 min. później wyrównał znakomity Lawton. Mimo zarządzonych dogrywek dwukrotnie po 15 minut wynik nie uległ zmianie, tak więc obie drużyny spotkają się dziś, w poniedziałek na neutralnym boisku Tottenham Hotsfur. Na meczu obecnych było 55 tysięcy widzów.

Czesi pretendują do mistrzowskiego tytułu

Czechosłowacja—Szwajcaria 9:6 (1:3, 6:3, 2:0) i 7:4 (3:2, 2:2, 2:0)

Zurych, 19. I. (obsł. wł.). Dwa mecze reprezentacji hokejowych Czechosłowacji i Szwajcarii, rozegrane w piątek dnia 17. I. w Zurychu i w niedzielę dnia 19. I. w Bazylei zakończyły się zwycięstwami reprezentacyjnego zespołu czeskiego, który potwierdził tym samym, że w obecnej chwili jest **stuprocentowym kandydatem na mistrza Europy**, a może i świata. Jeśli przyjrzymy się uważnie wynikom, to jedno rzuci się w oczy: **decyduje tercja trzecia.** Decyduje więc **kondycja**, która u Czechów postawiona jest **na najwyższym poziomie**, w pierwszym rzędzie dzięki sztucznym **lodowiskom**; właśnie w dniu wczorajszym **wzbogaciła się Czechosłowacja o jedno dalsze, w stolicy Moraw, Brnie, nazwane imieniem dr Benesza.**

Ponadto Czesi dzięki pobytowi słynnego **Macieja Bukszy** doszlifywują ostatecznie swą formę przed nadchodzącymi mistrzostwami świata. **Co może zdziałać Buksza, to najlepiej zobrazuje fakt, że po przegranej pierwszej tercji w meczu zurychskim „natchnął" Buksza w czasie przerwy chłopców swoich „bojowym animuszem"**, a kiedy w trzeciej tercji jeszcze na 2 minuty przed końcem ważyły się — **przy stanie 7:6 — losy spotkania, wysłał do boju „rezerwowego" Słovika i w przeciągu 150 sekund wynik brzmiał 9:6.** Wprawdzie nie Słovik, lecz Konopasek i Zabrodsky zmusili bramkarza szwajcarskiego do kapitulacji, jednak te dwie bramki padły w chwili, gdy Buksza zarządził, że Słovik wejdzie do gry.

Szwajcarzy w obu meczach — zwłaszcza w pierwszych dwóch tercjach stanowili dla Czechów równorzędnego przeciwnika. Słynna trójka braci Delmoni (pisaliśmy o niej w poprzednim numerze „Startu" — przyp. red.) po raz pierwszy włożyła na siebie reprezentacyjne czerwone dresy z białym krzyżem na piersiach i **zdała egzamin celująco. Otmar i Hugo Delmoni zdobyli 2 pierwsze bramki**, do których Poltera dorzucił trzecią tak, że Szwajcarzy prowadzili w pierwszej tercji 3:1. Trzeci z trójki, **Retto Delmoni zdobył w drugiej tercji 4-tą bramkę, po czym znów Hugo podwyższył wynik na 5:2. Jak na nowicjuszów więc wspaniale** — tym bardziej, że mieli przeciw sobie słynne trio czeskie z **Moudrym, dr Šlamą, Zabrodskym I** i cofającymi się stale napastnikami czeskimi na czele.

W ofensywie czeskiej przez oba dni wyróżnili się: niezmordowany **Konopasek**, szczęśliwy strzelec **Rozinak** i **Müller**.

W drugim meczu **obie drużyny zmieniły bramkarzy.** W miejsce Moudrego zjawił się **Jarkowsky**, błyskając wspaniałą formą zwłaszcza w okresie wybitnej przewagi Szwajcarów w drugiej tercji. W bramce Szwajcarów grał znów **Perl**, stanowiąc dla Czechów bardzo trudną do pokonania przeszkadę.

Oprócz bramkarza i trójki b-ci Delmoni wyróżnić trzeba nadto w drużynie szwajcarskiej obrońce **Ceromini'ego** (syna słynnego ongiś obrońcy HC Davos), zdobywcę 1-szej bramki w drugim meczu oraz świetnego **Lohrera**.

Szwajcarzy próbowali (w drugim meczu specjalnie) koncepcji „kombinowanego" ataku: **2-ch braci Delmoni i Poltera** i trzeba przyznać, że **kombinacja taka była b. dobra.**

Na obu meczach zjawiło się po 15 tysięcy widzów, między nimi oficjalni przedstawiciele z konsulem czeskim dr **Pospilem** na czele. Ta rekordowa widownia entuzjazmowała się błyskawicznym tempem akcji, wspaniałymi strzałami, brawurową obroną, a suma 26 bramek, jako rezultat 2-ch zawodów spotęgowała jeszcze bardziej emocję.

Jak padały bramki

W pierwszym meczu celny strzał **H. Delmoni'ego** znajduje **dopiero po raz pierwszy w 9-tej minucie drogę** do siatki. W 3 minuty później wyrównuje Zabrodsky, lecz w następnych dwóch 3-minutowych odstępach zdobywają Szwajcarzy dalsze dwie bramki i **prowadzą 3:1.**

W drugiej tercji **Konopasek zniża na 3:2** (3 min.), ale **b-cia Delmoni w 5-tej i 9-tej min. dają prowadzenie swoim 5:2.** Trwa to niedługo, gdyż **Rozinak** strzela w 11tej min. 3-cią bramkę, Trojak (16 min.) 4-tą, a w następnej minucie jest już 5:5. **Teraz z kolei Czesi zdobywają prowadzenie przez Konopaska** (18 min.) — wyrównuje **Polter** (19 min.), lecz na kilka sekund przed końcem tercji **Matous zdobywa prowadzenie dla Czechów 7:6.**

Ósmą i 9-tą bramkę zdobywają Czesi w ostatnich 2-ch minutach gry przez Konopaska i Zabrodsky'ego.

W drugim meczu znacznie krócej czekano na pierwszą bramkę; padła ona już **w 2-giej min. ze strzału Zabrodsky'ego**, który przejął dokładne podanie Mullera. W 12-tej i 13-tej **minucie** padają dwie dalsze bramki dla Czechosłowacji **(Rozinak, Zabrodsky)**, która prowadzi **3:0. Wykluczenie Słovika** ułatwia Szwajcarom pracę, którzy w 17 min. zdobywają pierwszy punkt przez **Geromini'ego**, a tuż przed końcem tercji drugą bramkę przez **H. Delmoni'ego.**

W drugiej tercji **Rozinak podwyższa na 4:2.** Od tej chwili Szwajcarzy przejmują inicjatywę i bramka czeska jest często w opałach. **Ottmar Delmoni zdobywa** (7 min.) 3-cią bramkę dla Szwajcarii, która „gniecie". **Nagły wypad Czechów przynosi im 5-tą bramkę ze strzału Rozinaka. Szwajcarzy ruszają znów do kontrataków i w 14-tej minucie G. Poltera dobija ponad leżącym Jackowskym strzał Lohrera do siatki, zdobywając 4-tą bramkę dla Szwajcarii.**

Przez 15-cie minut trzeciej tercji gra się bezbramkowo. Dopiero **końcowy zryw Czechów przynosi im dalsze 2 bramki, zdobyte przez Konopaska z podania Zabrodsky'ego (15 min.) i przez Rozinaka** (17 min.).

Tak więc w obu meczach wygrali Czesi z różnicą 3 bramek, z których po dwie padały w ostatnich minutach meczu.

Ostatnie decyzje PZHL-u

Na czoło ostatniej konferencji prasowej PZHL wybiła się sprawa rozgrywek o Puchar Młodych, ufundowany — jak wiadomo — przez Woj. Urząd WF i PW w Krakowie. Wbrew oczekiwaniom fundatorów organizatorów tej — zasadniczej dla dalszego rozwoju hokeja — konkurencji zgłosiło się **tylko 6 drużyn** z całej Polski. Najlepiej zaprezentował się okręg krakowski, dając sam 3 zespoły **(Cracovia, Wisła, KTH)**, poza tym ze Śląska **(Siemianowiczanka)**, Pomorze **(Brda — Bydgoszcz)** i Poznania **(Lechia)**.

Dla szybkiego przeprowadzenia rozgrywek podzielono sześciu „amatorów" na Puchar na **dwie grupy: krakowską i pozakrakowską. Terenem** rozgrywek grupy pierwszej będzie **Kraków**, grupy drugiej — **Poznań.** Spotkają się zatem w dniu **31 I. Cracovia—Wisła** oraz **Lechia—Brda, 1. II. Wisła—KTH, Lechia—Siemianowiczanka** i wreszcie **2. II. Cracovia—KTH** oraz **Siemianowiczanka—Brda.**

Spotkania rozegrane zostaną systemem tabelarycznym, jednorundowym, gdzie przy równej ilości punktów zadecyduje stosunek bramek. W dn. **9. II.** walczyć będą ze sobą **zwycięzcy obu grup** o tytuł mistrza i wicemistrza zaś drugie drużyny o miejsca trzecie i czwarte w tabeli finałowej. Mecze **rewanżowe** przewidziane są na dzień **16. II.**

Oprócz nagrody głównej, którą jest Puchar, przewidziane są ze strony PZHL-u dla uczestników turneju liczne **nagrody „praktyczne"** w postaci drogocennego obecnie sprzętu. Zostaną one zakupione z dochodu uzyskanego z Mistrzostw Polski, a przeznaczonego na popieranie sportu hokejowego. Związek wychodzi bowiem z założenia, że **wpływy z turnieju mistrzowskiego** powinny iść nie na zwrot kosztów dla drużyn biorących w nim udział — gdyż ich rekompensatą jest już sama walka w finale o cenny tytuł mistrza Polski — ale należy je zużyć **na rozwój i propagandę hokeja wszerz.**

Czy wpływy te będą rzeczywiście znaczne — zależy wszystko od Łodzi, a właściwie od... pogody. **Jeżeli do wtorku popołudnia nie będzie w Łodzi warunków lokalnych** — turniej przeniesiony zostanie do **Krynicy**, gdzie odbędzie się w przewidzianych już terminach. Dążeniem Związku jest wyłonić mistrza Polski **w każdym** razie przed mistrzostwami świata i przed wyjazdem do Budziejowic. Na sędziów turnieju mistrzowskiego wyznaczył WSS prof Paruszewskiego, W. Kuchara, mgr Trytkę, Zalewskiego, Kłaputa i Michalika.

Przed mistrzostwami Polski przeprowadzi się jeszcze w Krakowie **mecze sparringowe w dniach 21 i 22 bm.** O ile i te terminy nie będą aktualne ze względu na pogodę, to sparringi odbędą się po mistrzostwach w Katowicach w terminach przewidzianych na turniej miast, projektowany przez Katowice.

Odnośnie **składu osobowego naszej reprezentacji** oświadczył prezes Boczar, że istnieje duże prawdopodobieństwo zasilenia jej **Ursoniem**, który za pośrednictwem Kasprzyckiego wyraził chęć walki w barwach Polski. W tej sprawie PZHL wystosował do Ursonia odpowiednie pismo.

Znacznie wyższe tempo zaobserwować natomiast można w kwestii ruszenia z miejsca **budowy sztucznego lodowiska. Poznań** zapowiedział, że **na listopad** bieżącego roku będzie już dysponował torem hokejowym, który ma mieścić się w hali budowanej obecnie przez Dyrekcję Targów Poznańskich na z górą 10 000 widzów. **Katowice** też nie chca zapomnieć o tradycjach „Torkatu" i utworzyły komitet budowy lodowiska. Takie same zamiary posiada ze swojej strony **PUWF i PW.** Dla zespolenia tych wszystkich pragnień i wysiłków urządza PZHL w Łodzi (po mistrzoswach) względnie w Warszawie **konferencję**, która omówi wszystkie kwestie związane z transakcją wymienną **czeskich urządzeń lodowiskowych za polski węgiel, sól względnie prąd elektryczny** z Wałbrzycha.

Są więc wszelkie dane na to, że żywiołowo rozwijający się u nas hokej, który jeszcze w zeszłym roku dysponował zaledwie dziesięcioma drużynami, a dziś posiada ich już 46, uzyska w przyszłym sezonie prawdziwie realną podstawę swojego bytu, jaką będzie chociażby tylko jedno jedyne sztuczne lodowisko.

(r-r)

Angielskie sensacje

Londyn, 18. I. Angielska liga footballowa ma **dwie wielkie sensacje: WOLWESHAMPTON i ARSENAL.** Pierwszy z nich nie przegrał od 2 listopada żadnego meczu — drugi po pozyskaniu Rooke'ego zdobył w 6-ciu meczach 10 pktów tj. tyle ile poprzednio w 18-tu meczach. Niedawno zremisował nawet z leaderem tabeli (1:1), o którym Stanley Mattehws twierdzi, że zdobędzie w roku bież. nie tylko mistrzostwo, ale i puchar. Mecz z Wolweshampton mógł nawet Arsenal wygrać. Gdyby **Logie był odrobinę szybszy i nie pozwolił ubiec się bramkarzowi „Wilków" Wiliamsowi**, lub gdyby **tenże Wiliams nie** obronił **fenomenalnie bliskiej „bomby" O'Flanagana.**

BRAMKI NA MECZU ARSENAL—WOLWESHAMPTON padły już przed przerwą; prowadzenie zdobył Arsenal w 25-tej min. przez **Rooke'go** — wyrównał **King.** Na meczu tym grali w drużynie Arsenalu obok siebie **Rooke** i najdroższy gracz angielski **Bryn Jones**, grający lewego łącznika. Mimo, że Rooke „kosztował" 14 razy mniej, był dużo lepszy.

PRESTON NORTH END idzie również mocno ku górze. W 10-ciu dniach wygrał 3 mecze, z tego 2 na obcych boiskach Internacjonał Finney i jego partnerzy z ofensywy: **Wharton, Garth, R. Beattle** i Mc H. Intoshe [illegible] częścią zespołu. „Wbili" oni **Leeds** 3 bramki (3:0), Prestonowi 2 (2:1) i Grimsby Town 3 (3:0).

LIVERPOOL i B. LEADER BLACKPOOL odpadają od czołówki. Największą niespodzianką ostatnich spotkań jednak była wygrana Evertonu nad Aston Villa, przy czym **Stevensson i Doods** popisali się jako strzelcy.

Ostatnie wyniki były nast.: **Wolweshampton W.—Blackpool 3:1, Preston N. E.—Grimsby 3:0, Stoke C—Middesbrough 3:1, Aston Villa—Derby County 2:0, Chelsea—Liverpool 3:1, Everton—Blackburn 1:0, Huddersfield—Brentforel 3:0, Manchester U—Charlton Athletic 4:1, Portsmouth—Bolton Wanderers 2:0, Sheffield U—Leeds 6:2, Arsenal—Sunderland 4:1.**

Narciarskie mistrzostwa III-go Krakowskiego Okręgu PZN

Tegoroczne mistrzostwa narciarskie Okr. Krak. odbędą się w Zapoanem w dniach 23—26 stycznia. Program zawodów obejmuje:

Czwartek 23. I.: bieg zjazdowy panów i pań.

Piątek 24. I.: slalom panów i pań

Sobota 25 I.: bieg 18 km otwarty i do biegu złożonego (wspólnie z II Podhalańskim Okręgiem PZN).

Niedziela 26 I. konkurs skoków otwarty i do biegu złożonego.

Piłka nożna „wzmacniana co tydzień"

Dużą pomocą w opanowaniu sportu i poznaniu zasad właściwego treningu są podręczniki sportowe. Dobra książka sportowa uzupełnia, a nawet częściowo zastępuje trenera, instruktorom zaś sportowym przypomina i odświeża zapomniane podczas wojny zasady stylu, treningu, taktyki itp. Książka więc jest dla sportowca niezbędna i niezastąpiona — ale książka dobra.

Szczególnie w naszych powojennych warunkach **daje się bardzo odczuć brak fachowych książek z każdej dziedziny sportu.** Doceniając wartość odpowiednich książek, związki sportowe starają się wydawać książki ze swej dziedziny własnym nakładem. Tak np. Zw. Narciarski rozpisał konkurs na podręcznik narciarski, na który nadesłano szereg prac itd. Lecz to wszystko jest kroplą w morzu naszych potrzeb. Sportowcy oczekują z niecierpliwością na ukazanie się fachowej literatury z każdej dziedziny sportowej.

Ostatnio została wydana przez **inż. Jerzego i Tadeusza Grabowskich, książka** pod tytułem **„Piłka nożna"**, Warszawa 1946, — stron 85. Napisana przez dawnych graczy drużyny ligowej, a więc fachowców, wydana na dobrym papierze, posiada dużo ładnych zdjęć i szkiców, co na pierwszy rzut oka sprawia bardzo dodatnie wrażenie. Dlatego też z radością wziąłem ją do ręki i zacząłem studiować. Na stronie 20 czytam z zachwytem zdanie, „że największym wrogiem każdego sportowca jest dyletantyzm i samouctwo, nie poparte ani odpowiednimi przygotowaniami teoretycznymi, ani praktycznymi wskazówkami fachowców". Wspaniale! Następnie: „Kolejne etapy zdobywania wiedzy piłkarskiej wyglądają schematycznie, jak następuje: 1) **przeczytanie odpowiedniej literatury, 2) zdobycie niezbędnego, ogólnego, fizycznego wyrobienia przez uprawianie nowoczesnej gimnastyki sportowej i lekkiej atletyki"**, a więc złote myśli.

Czytam dalej. Zaprawa piłkarza (str. 36). „Należy stosować gimnastykę nie przyrządową, lecz tzw. nowoczesną Bukha wzmacnianą co tydzień" — **przepraszam: czym?** Czystą wyborową? Lecz nie uprzedzajmy się, może dalej będzie wyjaśnienie. „W stosowaniu gimnastyki Bukha najłatwiej wzmagać tempo tych samych ćwiczeń przez przyśpieszenie rytmu melodii, w takt której ćwiczenia mogą być wykonane". Znowu nic, a nic nie rozumiem tego „rytmu melodii" — może dlatego, że nie jestem „wzmacniany co tydzień". Coś jest nie w porządku z tą zaprawą, lecz czytam dalej. „W lutym zaprawa jest podobna z tą różnicą, że należy już wyjść na powietrze. Gracze powinni być ciepło, ale lekko ubrani (swetry, wiatrówki lub lekkie płaszcze) i należy co najmniej raz w tygodniu całym zespołem odbyć marsz 15—20 km w tempie dość ostrym, tak aby ćwiczący „poczuli" marsz i zagrzali się. To przegrzanie organizmu jest pierwszym krokiem do zrzucenia tłuszczu, który narósł w zimie". Nie wiedziałem, że piłkarz na zimę „nabiera tłuszczu", a potem go zrzuca. A co ma robić piłkarz, któremu tłuszcz nie narasta?! Czy szanownym autorom wiadomo, że przegrzanie organizmu prowadzi do osłabienia odporności, czego właśnie w zaprawie unikamy.

Na stronie 36 i 37 są dobre zdjęcia z zaprawy piłkarskiej. Ale z opisu fotografii Nr. 18 dowiadujemy się, że „podpór — jest jednym z najwszechstronniejszych ćwiczeń mięśni karku, pleców, brzucha, barków itd. Wydaje mi się to dużą przesadą, ponieważ podpór (przodem) jest to ćwiczenie siłowe, o charakterze statycznym, które z wielu względów nie powinno być specjalnie polecane, a może być stosowane raczej jako jedno z wielu ćwiczeń gimnastycznych.

Fotografia 19 „ćwiczenie uelastyczniające mięśnie ud". Fotografia przedstawia wypad do przodu, które to ćwiczenie znowu ma na celu wydłużenie przykurczonych mięśni uda (stan często spotykany u piłkarzy), a przez to przyczynia się do zwiększenia obszerności ruchów danej kończyny w stawie biodrowym. Ćwiczeń zaś uelastyczniających w ścisłym tego słowa znaczeniu gimnastyka nie zna.

A już prawie humorystyczny jest opis fotografii Nr. 20, która przedstawia wymach nogi w górę. Cytuję więc dosłownie: „Przygotowanie fizyczne piłkarza. **Rzut nogą w górę — ćwiczenie mięśni krzyża, nadudzia i podudzia.** Pozycja jakże często zdarzająca się na boisku" (podkreślenia moje). Autorzy wykazali tutaj wiele inwencji i wynalazczości. Po pierwsze więc już nie tylko będziemy rzucać piłką, ale własną nogą (pewnie przy tej okazji ustali się nowy rekord świata). Po drugie po co nam przestarzała, zacofana polska nomenklatura anatomiczna części nogi: udo, podudzie. Precz ze starymi nazwami! „Nadudzie" — to dopiero wynalazek, lepszy od zwycięskiej lipy Widuły. Dość długo zastanawiałem się nad pochodzeniem tego słowa i przyszedłem do smutnego przeświadczenia, że autorzy, a może tylko jeden, tak się przejęli duchem okupanta, że wprost żywcem przetłumaczyli z niemieckiego słowo — Oberschenkel — udo — jako nadudzie. Obrzydliwe nie tylko językowo naśladownictwo „liberalesów",

Kilka stron dalej (str. 39) czytamy: „przygotować do pracy całość płuc, najniższe nawet części tego organu". Co za gruntowna znajomość rzeczy, aż do samego sedna, więcej nawet do samego „dołu". Wiadomo jednak powszechnie, że przy oddychaniu biorą udział przede wszystkim dolne partie płuc, a najsłabszy górne, które właśnie ćwiczymy przez głębokie oddechanie podczas treningu.

Wreszcie na str. 44 zdanie: „częste wypadki przemęczenia mięśni podudzia, zwłaszcza przy grze na boiskach pokrytych błotem, powodujące pęknięcie tzw. pochewki mięśniowej podudzia, co usztywnia nogę na okres 5—6 tygodni i przerabia tylko zasadniczy trening techniczny", stanowi stek niezrozumiałych nonsensów nawet dla lekarza sportowego, dobrze obeznanego z tajnikami piłki nożnej.

Zacytowałem najbardziej rażące błędy, a jest ich tam dużo więcej, lecz nie o to mi chodzi. Chodzi natomiast o to, że wydrukowana książka staje się własnością ogółu, przedstawia dla społeczeństwa sportowego pewną wartość, której nie można lekkomyślnie dewaluować. Dlatego nie wolno dawać do rąk czytelników książek, które roją się od błędów i przedstawiają fakty i zagadnienia sportowe w opaczny sposób, niż to jest ogólnie przyjęte. Książki takie są szkodliwe dla ogółu sportowców, nie mówiąc już o złej propagandzie na zewnątrz.

Dobra książka sportowa o charakterze podręcznika musi przedstawiać możliwie wyczerpująco dane zagadnienia sportowe, powinna być napisana przystępnie i językowo poprawnie. Nie wolno podawać błędnych poglądów i mylnych teorii nie przyjętych przez ogół.

Autora książki obowiązuje zasada dobrego oczytania się z danej dziedziny. Ma to na celu z jednej strony należyte wykorzystanie dorobku innych, nie rozpraszanie wysiłku nad sprawami już opracowanymi, z drugiej strony pozwala na pogłębienie własnych spostrzeżeń i doświadczeń oraz podania ich ogółowi w odpowiedniej formie. Z tego właśnie względu do dobrych obyczajów należy podanie literatury z jakiej autor korzystał. Ma to jeszcze głębsze znaczenie — stanowi do pewnego stopnia hamulec zbyt pochopnego przepisywania cudzej pracy na własne konto — zapobiega plagiatom. Tak np. terminologia „nadudzie" — musi nasunąć refleksje tego rodzaju, a wykaz literatury zupełnieby wykluczył podobne posądzenie.

W obecnym stanie rozwoju nauk żaden człowiek, nawet najzdolniejszy, nie jest w stanie gruntownie opanować kilku dziedzin wiedzy. Dlatego też przy pracach naukowych jeśli się musi pisać o kwestiach mało znanych dla autora, konieczne jest korzystanie z usług innych specjalistów. Jest to o wiele właściwsze rozwikładnie trudności, niż żmudne studiowanie samemu obcej dziedziny. Dlatego też jeśli ktoś w związku z zagadnieniami sportu musi pisać o sprawach lekarskich, a sam nie jest lekarzem, to lepiej zasięgnąć porady fachowca, a nie popełniać błędów, które rażą swoją ignorancją.

Ze względu jednak na to, że jesteśmy za biedni, ażeby niepotrzebnie psuć drogi papier na wydawanie złych książek, należy zaapelować do odnośnych czynników, ażeby przed oddaniem do druku, każda książka sportowa podlegała kontroli komisji fachowców z danej dziedziny, a także pokrewnych, a wtedy wyplenimy „wrogów każdego sportowca — dyletantyzm i samouctwo".

Dr Wacław Sidorowicz

Piękny bilans KOZLA za 1946 r.

Na 18 gałęzi sportu, w których odbyły się w ubiegłym roku mistrzostwa Polski, w jednej byliśmy świadkami walk o tytuły w Krakowie. Krakowski Związek Lekkoatletyczny był organizatorem mistrzostw jednej z najważniejszych wszystkich gałęzi sportu: lekkoatletycznych.

Tak się składa, iż ciężką walkę z piłką nożną „wszechwładną panią" w Krakowie muszą przeprowadzać entuzjaści i działacze coraz mocniej rozwijających się innych sportów. Wiemy, iż zawody lekkoatletyczne tylko z udziałem najlepszych zawodników mogą się cieszyć zainteresowaniem wyrażającym się maksimum do 10.000 widzów. A gdy obok nich rozgrywają się zawody piłkarskie, to przynajmniej u nas impreza lekokatletyczna ma mało szans na wyjście cało. Natomiast zawody, w których brak asów mogą ściągnąć tylko najbardziej zagorzałych zwolenników „królowej sportów". W związku z tym brak odpowiedniego, naturalnego dopingu tak zawodnikom jak i organizathorom, w związku z tym powstają ciężary natury gospodarczej, w postaci braku sprzętu, kostiumów i t. p.

Toteż słowa uznania należą się tym wszystkim działaczom lekkoatletyki, którzy mimo różnych wyżej wyszczególnionych trudności pracują z zapałem, widząc w lekkoatletyce tę gałąź sportu, dzięki której młodzież nasza może rozwijać się fizycznie pod każdym względem najlepiej i najbardziej harmonijnie.

W Okręgu krakowskim, dominującym po wojnie lekkoatletyce działaczy niepomnych na żadne przeszkody mamy wielu. Ostatnie Walne Zebranie, odbyte w ub. niedzielę dało nam przegląd ich dorobku organizacyjnego, oraz wszystkich lekkoatletów krakowskiego Okręgu. KOZLA zamknął ten dorobek w pięknym broszurowanym, obejmującym 90 stron maszynopisma sprawozdaniu z działalności za rok 1946.

Za rok 1946, drugim roku po wojnie, zakończonym największym sukcesem lekkoatletyki krakowskiej, gdy wyraża się w zdobyciu przez Okręg prymatu w tej gałęzi w Polsce, należy wyrazić pełne uznanie dla tych wszystkich, którzy w KOZLA pracowali.

Całością prac kierował znany i zasłużony entuzjasta lekkoatletyki dr. Moroz, jako prezes, mając do pomocy wiceprezesów: prof. Zajdzikowskiego Kazimierza, Seiferta Wacława i Kotarbę Stefana, sekretarzem był początkowo Lichoń Konst., następnie Cepuch Henryk, skarbnikiem dr. Skorczyński Bcl., członkami zarządu mgr. Chiger Ign., dr. Sidorowicz Wacław, prof. Zduń Ad., inż. Bujwid J., Buchała Stan.-Babrajowa Jan. oraz po ustąpieniu paru z powyższych członków, mgr. Ponurski Wład., Siwek Tad..

Prace prowadzone w komisjach Sędziowskiej, Sportowej i Organizacyjno-propagandowej. Ich sprawozdania przedstawiają dokładnie każdy po prostu szczegół całosezonowej pracy.

Z przyjemnością czyta się w tych sprawozdaniach ile zorganizowano i gdzie zawodów (33 imprez w czasie od 24 marca do 3 listopada, co odpowiada jednej imprezie w każdym tygodniu), ilu mamy sędziów i jakiego stopnia (5 międzynarodowych, 8 związkowych, 28 kandydatów), wykaz ewidencyjny kto i ile razy pełnił obowiązki sędziego. Dokładność sprawozdań imponuje.

Podane jest dokładnie kto poprawił rekordy Okręgu (w 11 konkurencjach: 60 m Mitan 7,6 sek., 5-ciobój Mitan 170 pkt., 3-bój Mitan 130 pkt., **dysk Stachowicz 35,56 m**, kula Ditkowska-Leńska 10,94 m, skok wzwyż Mitan 140 cm, 200 m Piaskowy 23,1 sek., 400 m Piaskowy 52,2, 400 m płotki Puzio 59,1 sek.), wyrównanie (tyczka Morończyk 380 cm i 4x400 Cracovia (Piaskowy, Wideł, Wawrzkiewicz, Puzio) 3,35,4 min.

Na 62 konkurencje, obejmujące całość lekkoatletyki poprawienie już w drugim roku po tak strasznej wojnie wyników w 11 konkurencjach jest wyrazem wielkiej naszej tężyzny ciała i ducha, oraz pracy zawodników. Następnie następuje wykaz wszystkich rekordów Okręgu.

Liczba zawodników z 31 klubów zgłoszonych do KOZLA dobiega 1000 (dokładnie 948 w tym 599 zawodników, 349 zawodniczek, z tego klasy A 27 zawodników i 29 zawodniczek oraz 88 klasa B, reszta klasa C).

Z klubów w klasie A najwięcej zawodników i zawodniczek mają Cracovia i Wisła po 12, HKS Kraków 10, AZS i RKS Legia po 6, HKS Zak. 5, Sokół i HKS Tarnów po 2, HKS Chrzanów 1, w klasie B na czele stoi Wisła 25, Cracovia 17, AZS 12, HKS Kraków 9, HKS Chrzanów i HKS Zakopane po 5, SNPTT Zak. 4, KS Okocim 3, RKS Chełmek i HKS Tarnów po 2, Halniak, KKS Zakopane, KS Miechów i Pogoń Brzesko po 1.

„Gwiazdka" na Hali Gąsienicowej

POD ZNAKIEM NART

Jechaliśmy na ten pierwszy obóz zimowy, świadomi, że od niego zależy powodzenie następnych. Chodziło o wytworzenie takich warunków i atmosfery, aby wszyscy miłośnicy białego sportu, którzy na obozy narciarskie Wisły się wybiorą przekonali się, że jest tam naprawdę dobrze, i że zeszłoroczna fama nie była przesadzona. Pierwszy transport liczył 13 osób, przy czym najmłodsza „narciarka" — Marylka, miała dopiero 5 wiosen.

W Zakopanem stwierdzamy, że śnieg jest, a więc fizyczne podstawy istnienia obozu są pewne. Równocześnie rozwiewa się plotka, którą usiłowano nas karmić w Krakowie, jakoby pobyt w górach związany był z niebezpieczeństwem, że obozy narciarskie są zakazane, że to, że owo itd. Dostajemy normalną przepustkę dla całej grupy na 14-dniowy pobyt i żegnamy się z doliną. Na Halę wędrujemy trochę przydługo, gdyż na nartostradzie liczne języki lodu są uciążliwe i w pewnej chwili — ze względu na Marylkę zbaczamy w las przechodząc Gąszczę po przez Garb Regla, aby wreszcie, już o zmroku stanąć na Skupniowym Upłazie. Mijamy Siodło między Kopami Królowymi, z Karczmiska oglądamy już łańcuch górski, u którego stóp leży już Hala Gąsienicowa i... wreszcie... światła jarzą się w dole, schodzimy do „Murowańca" (Schroniska P. T. T.), które ma być naszym domem i bazą operacyjną przez 14 dni.

Nazajutrz rano rozpoczynamy już zajęcia. Regulamin przewiduje o 7 pobudkę, 7,30 śniadanie, później smarowanie nart, a wreszcie kurs do 13-tej względnie do 13,30, po czym obiad, odpoczynek, a następnie indywidualne ćwiczenia na „boisku" względnie wycieczki dla zawansowanych, wreszcie o 18-tej pogadankę w świetlicy, potem kolację, czytelnię, gry, śpiewy itd., aż do udania się na spoczynek nocny o godz. 21,30.

W dniu 23 grudnia przy pięknym słońcu zaczynamy naszą pracę na kursie. T. zw. „ośla łąka", a właściwie Hala Królowa, Królowa Wyżna, to teren pierwszych kroków narciarskich większości uczestników naszego obozu. Pięciolatek również startuje. Praca wre codziennie, a mimo, że śnieg nie pokrywa jeszcze wszystkich kamieni, dla kursistów jest go wystarczająca ilość. Na Hali — prócz nas nie ma nikogo — dopiero po świętach napłynie tu liczniejsza partia obozu. Już w drugim dniu kursu zdarza się wypadek na szczęście nie groźny. Młody Olek wpadł na kopkę śnieżno-kamienną i skręcił nogęgę. Rezultat: kilkudniowa przerwa w treningach.

Nadchodzi wieczór wigilijny. W sali lśni choinka. W podniosłym nastroju zasiadamy do wilii. Za oknami iskrzy się śnieżna biel, czernieją kępy Kosówek i widnieją majestatyczne szczyty Granatów, Kościelca i t. d. Łamiemy się opłatkiem, a po chwili błyska światło na choince, a do stóp nowonarodzonego dziecięcia płynie z podnóża granitowych Wierchów pieśń kolędy, a później ulubionego hymnu wiślarskiego: „Jak długo na Wawelu".

W dzień Bożego Narodzenia nie ma normalnego programu zajęć. Część uczestników udaje się do kościoła, a część pozostaje w „domu". W następnym dniu obóz ożywia się już bardzo. Przybywa dalszych 27 osób i rozpoczyna się praca pod kierunkiem doskonałego zjazdowca, Chrobaka. Jakaś „szybkobieżna kawalkada jeździ teraz po stokach Kopy Magury i Kop Królowych, usiłując naśladować swojego nauczyciela, który demonstruje bogaty repertuar strzałek, pługów, oporów, skrętów, ślizgów, aż do słynnej krystanii. Tylko kierownik ekipy nie może brać w nich udział, gdyż w czasie powrotu z wyprawy po przybyszów wrócił ze stopą przebitą (poprzez but) wjechawszy na złamaną nartę, którą ktoś nieopatrznie puścił ze stoku Kasprowego. Wieczorem obóz śpiewa i układa pieśni. Na sąsiedniej sali grupa AZS-aków prowokuje pojedynek na piosenki, do którego obie strony mobilizują swe najlepsze siły. Ten pojedynek trwa aż do Sylwestrowego wieczoru, kiedy to animusz bojowy przeciwników przygasa; w tym dniu sztafeta krakowska w składzie: Wł. Samek Gąsienica, Mlekodaj, Mróz i J. Dawidek zajmują w biegu sztafetowym 4X10 km o mistrzostwo Polski zaszczytne 7-me miejsce na 16 startujących drużyn zostawiając w pobitym polu 5 sztafet zakopiańskich, oraz lokalnego rywala AZS.

Nowy Rok witamy prawdziwie po narciarsku w blasku księżyca na śniegiem pokrytej tafli Czarnego Stawu Gąsiennicowego.

3 stycznia po noworocznym opadzie śnieżnym mamy idealne warunki do zawodów o Odznakę Sprawności P. Z. N. Po odliczeniu chorych maruderów, oraz tych, którzy musieli wcześniej wyjechać do domu i jeszcze tych, których zadaniem jest wytyczanie trasy względnie, marznięcie na punktach kontrolnych, na starcie zjawia się 25 osób w wieku od lat 10—45. Obok Krakowa, reprezentowane są Lublin i Siedlce. Trasa zawodów prowadzi od dolnych szałasów ku stokom Beskidu — z dodatkową pętlą dla seniorów w rejonie Suchej Wody — nad Zielony Staw i Kościelec. Za chwilę rozgorzeje na niej walka. Ze startu wychodzą najpierw seniorzy, potem młodziki, dziewczęta, następnie juniorzy, panie i wreszcie ołdboje. Walka o prowadzenie w klasie seniorów trwa między Nr. 3 i Nr. 5. Nr. 3 to Lublinianin Górniewicz, — Nr. 5, to znany pływak Wisły Kękuś. W 40 minut po pierwszym sygnale startowym pada na metę zwyciężca: Nr. 2, młodzik Wiesław Pałasz, ubiegający się już o srebrną odznakę. Kończy szczęśliwie bieg 13-ka, malec Rowiński, wpadają na metę pierwsi seniorzy: Nr. 5 (a jednak minął!) i Nr. 3, dalej zwyciężczyni wśród dziewcząt pływaczka Lewandowiczówna (czas 34:07), wśród innych czołowi juniorzy Kękuś Wł. (III-ci z czasem 57:06 na 9 km), Jasiński K. (IV-ty), wpada rewelacja zawodów, zwyciężczyni w klasie pań, lublinianka Górniewiczówna (czas 53.02 na 8 km), „lekkoatleci": Świeży (II-gi wśród juniorów z czasem 55:56), i najlepszy junior Kahl (55:31), druga wśród pań znów „lekkoatletka" prof. M. Korosadowiczowa, zdobywczyni srebrnej już Odznaki za Sprawność (czas 56:56), panie Machnicka i Jędrszczykówna, wreszcie zawodnicy: Nr. 9 i Nr. 10 (ten ostatni, to „nestor" obozu, kierownik T. Marcinkiewicz, w doskonałym czasie 58:39) i ostatni — Nr. 28, Olek, niedawna ofiara wypadku. Na trasie pracowano tak sprawnie i ambitnie, że wszyscy bez wyjątku uczestnicy i uczestniczki biegów nie tylko osiągnęli czas potrzebny do zdobycia odznaki, lecz uzyskali wyniki o wiele lepsze. Czasy pierwszych naprawdę doskonałe: 31:30 na 4 km, 53:02 na 8 km pań, 55:31 na 9 km i 54:54 autora nin. na 12 km. Kękuś okazał się talentem narciarskim, osiągając na 12-kę drugi wynik dnia: 56:11, Górniewicz 58:18. Oto rezultaty obozu i wyniki pracy intruktorów!

Lecz jeszcze tylko gremialny zjazd z Kasprowego następnego dnia — i czas do domu, czas... Wieczorem przy stole żegnamy się z Górami i ze sobą. Nie uniknie zasłużonych wiwatów gościnny administrator schroniska, nasz serdeczny przyjaciel, nie uniknie ich też sprawca naszego narciarskiego „natchnienia", instruktor Chrobak... A na drugi dzień już rozjeżdżamy się, wszyscy równie zadowoleni, wszyscy z tym samym żalem, że już trzeba jechać. I to właśnie wtedy, kiedy zaczyna prószyć świeży śnieg... Lecz pocieszamy się jednym — wołając do siebie na pożegnanie: Do zobaczenia na następnych obozach „Wisły" na tym samym miejscu!!

J. Kos.

Najlepszym wynikiem według tabeli fińskiej jest wynik Morończyka w skoku o tyczce 380 cm — 818 pkt., drugim Filipka na 100 m 11,1 sek. 814, trzecim Piaskowego na 400 m 51,2 sek. 807. Trzydziesty piąty wynik Skawiny w trójskoku 13,05 — 656 pkt. Najwybitniejszymi zawodnikami, którzy uzyskali dla swych klubów największą liczbę punktów według tej punktacji są: Puzio 3.047 pkt., Widerski 1.539 pkt., Filipek 1.504 pkt., Skawina 1.428 pkt., Serafini 1.382 pkt., Chlebiński 710 pkt.

Trudno wyszczególniać wszystkie dane. Podawaliśmy je i znają je Czytelnicy z przebiegu zawodów. Organizacyjnie największy sukces odniosła lekkoatletyka z przeprowadzenia mistrzostw, za które KOZLA otrzymał specjalne podziękowanie od PZLA, za ich wzorowe przeprowadzenie.

Nowo wybranym władzom z dr. Morozem na czele życzymy i w tym roku dalszej jak najowocniejszej pracy dla dobra sportu lekkoatletycznego w Polsce oraz podniesienia tężyzny naszej młodzieży na jeszcze wyższy szczebel.

(at)

Roubaix prowadzi nadal

We francuskiej lidze piłkarskiej rozegrano ostatnio następujące mecze: Reims — Strassbourg 3:0, Toulouse — le Havre 2:0, Lille — Lens 1:1, Rouen — Sete 3:1, Stade Francais — Marseille 1:0, Cannes — Roubaix 2:1, Rennes — Nancy 3:1, St. Etienne — Monpelier 3:0, Red. Start — Metz 3:1, Racing Club (Paryż) — Girondis 0:1.

Mimo porażki dotychczasowy leader tabeli utrzymał się na pierwszym miejscu, mając 33 punkty zdobyte przed drugim z kolei Reims 22 punkty. Miejsca 3—6 zajmują: Strasbourg, Stade Francais, Lille, Cannes, wszystkie z 28 punktami na 23 rozegrane mecze mistrzowskie.

Kladno zwycięża w Turcji

W dalszym swoim meczu w Turcji pokonali piłkarze SK Kladno Besiktas 1:0 (0:0) zdobywając jedyną bramkę w 16-tej minucie po przerwie przez Sersenia.

FC Torino na czele włoskiej Ligi piłkarskiej

Po ostatnich wynikach włoskiej Ligi piłkarskiej, a to: FC Torino — Bari 2:1, Latio — Wenacja 3:1, Juventus — Vincenza 1:1, Roma — Bologna 2:0, Internazionalle — Livorno 1:1, Florentina — Milano 0:3, Neapoli — Genova 2:1, Allesandria — Triestina 5:0 i Sampodoria—Brescia 2:2 — na czele tabeli znajduje się **FC Torino** z 26 punktami przed Juventusem (24 punkty), 3) Modena 23 punkty.

Racing de France — HC Haga 4:1 (3:1, 1:0, 0:1)

Międzynarodowy mecz hockejowy rozegrany w paryskim Palaic de Sports zakończył się zwycięstwem drużyny francuskiej, która przeważała wyraźnie w pierwszej tercji spotkania.

Narciarze szwedzcy zwyciężają we Wagen

W Szwajcarskiej miejscowości Wangen rozegrane w ubiegłą niedzielę międzynarodowe zawody narciarskie z udziałem zawodników szwedzkich, francuskich i szwajcarskich. W slalomie kobiet pierwsze miejsce zajęły ex equo **Szwedka, May Nilsson** i Francuska **Francoise Gignoux z czasem 77,9** sek. Druga Szwedka **Linbergowa zajęła 6 miejsce na 13 startujących.** W slalomie męskim zwyciężył Szwed, **Olle Dahlman**, uzyskując czas 67,9 sek. przed Francuzem **Jamesem Couttetem.** Następny Szwed, **Nilsson**, znalazł się dopiero na 21 miejscu.

W biegach zjazdowych Szwedzi znaleźli się na dalszych miejscach.

Wszystkie pierwsze miejsca zajęli **Szwajcarowie i Francuzi.**

„Obmawiamy" nasze siatkarki

Pierwszy raz w historii Polski Gdańsk stał się widownią mistrzostw Polski w piłce ręcznej. Dobry początek nowej arenie bojów najlepszych polskich piłkarzy ręcznych dały — zgodnie z zasadą „panie mają pierwszeństwo" — nasze siatkarki. Na wypełnionej do ostatniego miejsca pojemnej sali Gimnazjum Kupieckiego w **Sopocie** ujrzeliśmy **ośmiu mistrzów okręgów**, wśród których niestety nie znalał się obrońca tytułu — Warta poznańska. Dlaczego — nie wiadomo. Wiadomo natomiast, dlaczego nie zjawiły się mistrzynie śląska, Wrocławia, Częstochowy i Szczecina. Powodem był **brak zniżek** kolejowych, które prezes PZPRu Z. Nowak uzyskał z PU WF i PW dopiero w ostatniej chwili.

W każdym bądź razie Sopoty zobaczyły niemal-że całą elitę polskich zespołów kobiecej piłki siatkowej, których wyniki i kolejność miejsc w turnieju mistrzowskim podawaliśmy poprzednio.

Czy układ tabeli turniejowej odpowiada rzeczywiście walorom reprezentowanym przez poszczególne drużyny? — Mimo pucharowego systemu rozgrywek, który nie zawsze sprawiedliwie i dokładnie odzwierciedla istotne siły rywali, należy po głębszej analizie wartości wszystkich ośmiu zespołów dać **odpowiedź twierdzącą.**

AZS (Warszawa mistrz Polski

Przedstawia drużynę **bez słabych punktów.** Wszystkie zawodniczki dysponują bardzo dobrą techniką, cała zaś szóstka reprezentuje dobrą szkołę i **taktycznie** rozgrywa **bez zarzutu.** Ta właśnie ostatnia zaleta pozwoliła AZS-owi — mimo braku tak silnej jak u Wisły ofensywy — pokonać drużynę krakowską. Na czoło zespołu wybijają się: najlepsza ścinaczka turnieju Englisz, wszechstronna **Pruszyńska, Jaźnicka i Krawczyk, a uzupełniają je Werewska i Progulska.** Ten skład drużyny akademickiej, jeśli tylko wzmocni swoją siłę afensywną, osiągnie w krótkim czasie poziom przedwojenny.

Wicemistrz Polski, TS Wisła

Zawodniczki Woźniczkowa, **Tomasikówna, Gronusiowa, Ditkowska, Gładyszówna i Jelonkówna stanowią zespół wyrównany** niemniej niż AZS. **Jest on bardziej bojowy** i dysponujący lepszym atakiem oraz wielką ambicją, ale posiada i **minusy w postaci** cokolwiek gorszej, jak u warszawianek, **techniki** oraz dużo słabszej **taktyki. Najlepsze** jego zawodniczki to właśnie ofensywa: **Jelonkówna, Ditkowska i Woźniczkowa.** W sumie **wicemistrz** niewiele jednak ustępuje **mistrzowi** i stanowi wraz z nim **klasę dla siebie.**

Dużo bowiem słabiej od tych dwóch drużyn przedstawiają się pozostałe zespoły. **KKS Pomorzanin** zagrał wprawdzie lepiej jak roku zeszłego w Lublinie, ale posiada jeszcze wielkie niedociągnięcia w technice i taktyce gry. Główną jednak wadą Pomorzanina jest **brak nowych zawodniczek** i nad tym kierownictwo drużyny powinno poważnie się zastanowić. Z dotychczasowych najlepiej zaprezentowały się **Niemczykówna i Włosek.**

WKS Lublinianka zagrała ambitnie, ofiarnie i fair, a w porównaniu z rokiem poprzednim zrobiła duże postępy. **Brak** jej jednak **prawie zupełnie ataku,** gdyż dysponuje zaledwie jedną ścinaczką **(Szczawińska)**, która też jest jej najjaśniejszym i najskuteczniejszym punktem.

Radomskie Koło Sportowe sprawiło swoją dobrą grą prawdziwą **niespodziankę.** Mistrzostwa bowiem obecne były **debiutem Radomia,** który dzięki podziałowi PZPR-u na mniejsze niż dotychczas okręgi terytorialne, reprezentował godnie swój **nowy** okręg w rozgrywkach o tytuł mistrza Polski. Wynik Rad. Koła Sport. **osiągnięty** z Wisłą w drugim secie (wyciągnięcie wyniku ze stanu 7:11 na 11:11) i sposób w jaki to było zrobione, pozwala wróżyć drużynie radomskiej **piękną przyszłość** tym bardziej, że widać tam intensywną pracę, którą teraz należałoby skierować przede wszystkim na rozwinięcie **strony ofensywnej.** Najlepszą dr **Wasilewska.**

HKS z Łodzi, najmłodsza drużyna mistrzostw, o dobrej technice i czystej grze posiada przy olbrzymiej ofiarności **małą wytrzymałość** fizyczną i nerwową, co jest powodem dużych skoków formy. W każdym razie zespół ten, posiadający swego asa w **Zakrzewskiej, zapowiada się pierwszorzędnie.**

Gospodarze mistrzostw, **KS Lechia Gdańsk** (dawniej KS BOP), **posiada bardzo dobry materiał** na siatkarki, brak jej jednak planowości i systemu w grze. Powinna również **uzupełnić swoje linie ofensywne,** jedna bowiem ścinaczka, nawet tak dobra jak **Pogorzelska,** nie potrafi zadecydować o wyniku. Obok niej wybija się nad poziom **Solecka.**

Najsłabsza drużyna mistrzostw **KKS Olsztyn** ma na swoje usprawiedliwienie to, że niedawno dopiero zaczęła pracować. Widać jednak, że zespół, w którym wyróżniają się **Kotrymowicz, Rudzińska i Moćzulska,** znajduje się pod dobrą opieką.

Skoro już „obmawiamy" wszystkich, to nie należy zapomnieć i **o sędziach,** z których ponad przeciętność wybijał się jeden **Twardo** (Warszawa).

Nieprzeciętne natomiast było **zainteresowanie turniejem** u mieszkańców Wybrzeża. Uczestniczyli oni tłumnie i niezwykle żywo we wzlotach i upadkach swoich pupilów, biorąc zresztą **przykład z Protektora Mistrzostw Wojewody inż. Zralka,** który z pełnym zainteresowaniem śledził wszystkie finałowe spotkania **do ostatniego momentu.**

Nie były więc zwykłym grzecznościowym frazesem słowa **nacz. Niesłuchowskiego,** który z ramienia wojewody otwierając zawody, wyraził imieniem swego mocodawcy głębokie **zadowolenie, że właśnie Gdańsk stał się widownią Mistrzostw Polski w piłce siatkowej.** I nie padł na pewno w próżnię apel przedtsawiciela Państwa, zawierający życzenie, aby **turniej mistrzowski stał się dla młodzieży Wybrzeża bodźcem do uprawiania tej pięknej gałęzi sportu.**

(r-r)

O wpływie sportu na narządy krwionośne

Odczyt pod tym tytułem wygłosi dr. W. Sidorowicz w środę dnia 22 stycznia w sali Towarzystwa Lekarskiego przy ul. Kopernika 15. Początek odczytu o godz. 18-tej. Z uwagi na temat, który interesuje wszystkich sportowców oraz na osobę prelegenta jednego z najwybitniejszych fachowców w tej dziedzinie na odczycie tym powinni zjawić się przedstawiciele wszystkich klubów z Krakowa i województwa krakowskiego.

Początek odczytu o godz. 18-tej.

*

Poradnia Sportowo-lekarska w Krakowie zorganizuje w najbliższym czasie obowiązkowe badanie roentgenoolgiczne wszystkich sportowców Krakowa, a wyniki badań będą również zużyte dla celów naukowych.

Walne Zebranie K. S. Bieżanowianka

Odbyte w ubiegłą niedzielę Walne Zebranie KS Bieżanowianka wybrało nowy Zarząd w następującym składzie: prezes dr. W. Lipowski, wiceprezesi: ks. Storzek, St. Bilski, Chudoba, J. Zalejski, Dańda, prof. Jaglarz, sekretarz Płaszowski, Skarbnik Zając, kierownik SPN Foszczka, kierownik sekcji Kult. Oświat. Wójcik.

Walne Zebranie podkreśliło, że **KS Bieżanowianka** mimo zajęcia w br. ostatniej lokaty w tabeli mistrzowskiej uzyskało szereg dobrych wyników m. in. pierwsze miejsce zdobyte, na boisku w turnieju 20-lecia Łobzowianki, — i że sekcja kulturalno-oświatowa może poszczycić się chlubnymi rezultatami swej pracy m. in. wystawieniem „Jasełek", „Babskiej polityki", „Klubu kawalerów" „Niespodzianki" i „Krowoderskich zuchów".

Doroczne Walne Zgromadzenie członków KS „Garbarnia"

odbędzie się w piątek, dnia 31. I. 1947 w Świetlicy Polskich Zakładów Garbarskich w Krakowie, ul. Barska 89, o godz. 17-ej w pierwszym terminie. W razie braku kompletu o godz. 17.30 w drugim terminie, z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Wybór przewodniczącego Walnego Zgromadzenia.
3. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
4. Sprawozdanie z działalności Zarządu.
5. Sprawozdanie kierowników sekcyj.
6. Sprawozdanie skarbnika.
7. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
8. Dyskusja nad sprawozdaniami.
9. Udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi.
10. Wybór nowego Zarządu i Rady Seniorów.
11. Mianowanie Protektora i Członków Hono-
12. Wnioski o zmianę statutu.
13. Wytyczne prac nowego Zarządu.
14. Uchwalenie wysokości składek na rok 1947.
15. Wolne wnioski i interpelacje.

Przypomina się, że według § 18 statutu K. S. „Garbarnia" Członkowie **chcący postawić wnioski** na Walne Zgromadzenie winni zgłosić je do Zarządu Klubu **najpóźniej na 10 dni przed terminem** Walnego Zgromadzenia **ze szczegółowym** umotywowaniem.

RKS Legia w Krakowie

zwołuje na wtorek, dnia 21 stycznia na godz. 6.30 w lokalu własnym przy ul. Sławkowskiej 6, I piętro

ZEBRANIE WSZYSTKICH CZŁONKÓW KLUBU na którym zostaną omówione następujące sprawy:

1) organizacja sekcyj: narciarskiej, tenisa stołowego, szachowej i rozrywkowej;

2) przeprowadzenie mistrzostw wewnętrznoklubowych;

3) program imprez Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych (Igrzyska w Paryżu, mistrzostwa w Olsztynie, Szczecinie, **wyjazd na** obozy itp.).

Ze względu na ważność spraw, obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Lindstroem zwycięża U. S. A.

Przy udziale 130 skoczków rozegrano w **Beloit** (stan Wisconsin) w USA międzynarodowe skoki narciarskie z udziałem skoczków szwedzkich, **norweskich** i **amerykańskich.** Pierwsze wielokrotny mistrz Szwecji i świata **Erik Lindmiejsce** i zwycięstwo w tej konkurencji odniósł **stroem** uzyskując w ogólnej punktacji 151 punktów za skoki 57,5 i 59 m, otrzymał on najwyższe noty za styl, gdyż zdobywca drugiego miejsca Amerykanin, **Ralf Bietil** miał skoki w obu wypadkach o jeden metr dłuższe (58,5 i 60 m).

Silny wiatr, wiejący z boku przeszkadzał silnie zawodnikom i był przyczyną upadku wielu skoczków m. in. doskonałego skoczka norweskiego **B. Andersona.**

Szwajcarska Liga Hockejowa

W ubiegłą niedzielę uzyskano w szwajcarskiej lidze hockejowej następujące wyniki w zawodach o mistrzostwo: Davos HS — Berner SC 5:1, Montcg (Lozanna) — Ziriche SC 4:6, Grashoppers — Rottweiss (Zazylea) 10:10.

W towarzyskim meczu Ferenczvarosi (Budapeszt) wygrał z HC St. Moritz 5:1.

Jakie kluby biora udział w mistrz. hokejowych Austrii?

W zawodach o mistrzostwo hockejowe Austrii bierze udział 6 drużyn, a to: Eissport (Wiedeń), Wiener Eislauf Verein, Policyjny Klub (Wiedeń), Klagenfurter AC, TSV (Leoben) i Insbrucker E. V.

WALNE ZEBRANIE P. Z. T. S.

W Krakowie odbyła się konferencja miejscowych działaczy ping-pongowych z udziałem komisarza PZTS ob. Olszowskiego, na której ustalono, że walne zebranie Związku odbędzie się w dniu 26 bm. Nie ustalono jednak ostatecznie **miejsca zebrania; odbędzie się ono w Krakowie** lub w Warszawie.

Kto byka strzelił?

(czyli o pewnym „polowaniu na kaczki")

Głosy potępiające picie wódki, a w szczególności picie jej przez młodzież i sportowców, są prawie powszechne jak samo picie. Od tej zgodności powszechnych sądów odstąpił p. „ski" w 15 Nrze „Echa Krakowa" w art. „Jak to było z wódką na lodowisku Cracovii". Znalazł bowiem mróz, jako okoliczność picie usprawiedliwiającą. Może uczynił to w pogoni za oryginalnością sądu? Może chciał sie popisać znajomością „ludowych" przysłów w rodzaju: „wódzia grzeje, wódzia chłodzi". A może wyciągał tylko uproszczony wniosek z faktu że gada się dużo przeciw piciu, a nic się nie robi, aby mu przeciwdziałać, i postanowił zrezygnować z gadania przeciw, na rzecz pochwały własności „rozgrzewających" wódki. A może to tylko płatna reklama M. S.? — choć wyglądało na artykuł redakcyjny. Faktem jednak jest bezspornym, że lodowisko powinno różnić się zasadniczo od knajpy i że najlepiej się rozgrzewać zapomocą ruchu, wbrew recepcie pana „ski".

Cóż tedy pisze pan „ski"? Zaczyna tak:

Jedno z pism sportowych Krakowa w swym polowaniu na dziennikarskie kaczki, poszczycić się może nowym sukcesem.

A kończy tak:

Naszym zdaniem, ani wielce sympatyczny i miły sekretarz T. S. Wisła, ani polujący na kaczki reporter wspomnianego pisma, nie jest w stanie przeszkodzić temu, jeśli ktoś spoza Krakowa, przyniesie ze sobą w kieszeni pół litra wyborowej i wypije je w szatni, czy też w bufecie, zwłaszcza w czasie mrozu. Polujący na kaczki reporter winien był z miejsca temu przeszkodzić i odpowiednio zareagować na miejscu, względnie powiadomić od razu organizatorów. Byłby zrobił dobry uczynek i zasłużył na uznanie władz temu przeciwdziałających.

A tak? Strzelił — a nie nabił!

—ski—

Oburzający jest ton lekceważenia sprawy, jakiego pan „ski" używa. Jeszcze więcej oburzająca jest, nazwijmy to łagodnie lekkomyślność z jaką p. „ski" szafuje „wyjaśnieniami" udzielonemi łaskawie przez T. S. Wisła i K. S. Cracovia. Wedle bowiem powszechnej dość wiedzy, najtrudniej jest znaleźć winnego. Nawet przesławnej pamięci Frank, czy inny Fischer w świetle własnych usprawiedliwień wyglądają nie tylko na niewinnych, ale nawet na dobrodzieji (przepraszam za porównanie). Pan „ski" jeżeli nie był osobiście w szatni, a jak wiemy nie był, gdyż wówczas doszłoby do chlubnej jego interwencji, wedle recepty zamieszczonej szematycznie w omawianym jego artykule (do którego jak wiemy nie doszło) — pan „ski" tedy, jeśli w szatni nie był, powinien był raczej uwierzyć naocznemu świadkowi, owemu reporterowi jak pisze (dawniej pisało się „reporterzynic"), a nie współwinnym — (przez bierność).

Zamiast tego p. „ski" zawiadamia, że nie wiedział o wódkopiciu nic „sympatyczny i miły" p. Voigt, i jaką umowę ma K. S. Cracovia z osobnikiem szynkującym, jak to wszystkim bywalcom lodowiska Cracovii wiadomo, publicznie i jawnie wódkę w bufecie przy lodowisku. Nie pisze zupełnie p. „ski", kto mianowicie z KS Cracovia ma osobisty obowiązek czuwania nad wykonywaniem umowy dzierżawnej w przedmiocie nieszynkowania wódki i w jaki sposób kontrola ta jest wykonywana. Komuś złośliwemu może się naskutek tego nasunąć przypuszczenie, że sam martwy punkt umowy, bez jego kontrolowania praktycznego, służy li tylko do ułatwienia zrzucenia ze siebie odpowiedzialności, w wypadku jak obecny. (Fakt, że ze strony K. S. Cracovia istniał obowiązek kontroli, wydaje mi się bezsporny).

Wreszcie pomysłowy, ale zgoła mało honorowy jest sposób w jaki próbuje się przerzucić odpowiedzialność na innych. Na gości! A więc najpierw takty: szatnia była przepełniona pijanymi kibicami, którzy nawet zajęci libacjami nie widzieli gry, ani grających, bardzo natomiast żywiołowo zapijali. Wyszynk sprawował publicznie i jawnie bufet. Byłem w obecnym sezonie na prawie wszystkich imprezach hokejowych na lodowisku Cracovii, bufet nadal walczył z mrozem (powtarzam opinię p. „ski") zapomocą szynkowania wódki. Bufet w tej swojej funkcji robił wrażenie instytucji o działalności uznanej.

Wiemy że T. S. Wisła, nawet gdyby „sympatyczny i miły jej sekretarz" „dojrzał" wódkę w bufecie, (który to fakt nie miał miejsca podobno), nie miałby dostatecznego autorytetu do wystąpienia na cudzym terenie, wypożyczonym jej na 120 minut. Znakomity bufetowiec, mógłby słusznie odpowiedzieć, „nie było was, był las" itd. Tym sposobem usiłuje się wywołać wrażenie, że wódkę pito tylko jeden raz. Stąd także bajeczka o owym kibicu ze Śląska z flaszeczką wyborowej w kieszeni. (Skąd taka dokładna informacja?). Nieładnie to p. „ski"! Jeżeli rzeczywiście zamierzał pan bronić K. S. Cracovie, należało ogłosić, że jego Zarząd obiecuje na przyszłość zorganizować kontrolę nad dzierżawcą bufetu, jako że do jego obowiązków należy czuwanie nad wszystkim co się na jego terenie, lub pod jego „firmą" dzieje. Kluby bowiem sportowe nie są tylko instytucjami dochodowymi, ale przede wszystkim mają spełniać funkcję społeczną i wychowawczą.

P. S. Mówi się: „Strzelił byka" co znaczy: popełnił błąd. Mówi się: „dziennikarska kaczka" na oznaczenie gazetowej ploteczki, czyli t. zw. bujdy. O prezesie PZHL, który zajął się wyjaśnieniem pewnych burd dziennikarskich o hokeju, powiedziano metaforycznie „polował na kaczki": co znaczy, że je sprostował. Natomiast „metafora" pana „ski", ja bardzo przepraszam, oznacza i dowodzi, że jeżeli się jakiegoś zwrotu nie rozumie nie powinno się go używać.

ROMAN JARRA

Jak to było z wódką na lodowisku Cracovii

Niezależnie od powyższego głosu redakcja jest w posiadaniu oświadczeń dyr. Woj. Urzędu WF i PW ppłk. Reymana i mgr. J. Kiliana, stwierdzających, iż widzieli że w bufecie na stadionie hokejowym KS „Cracovia" pito wódkę z kieliszków.

Najbardziej zaś oburzenia godne w całej sprawie jest to (zresztą bezstronny nasz P. T. Czytelnik stwierdza na wstępie), że zamiast pomóc ludziom działającym dla dobra sportu w pięknej akcji tępienia alkoholizmu, usiłuje ktoś drugi przeszkodzić!

Jak nazwać takich ludzi?

Komunikat KOZPN

W związku z ogłoszonymi w „Starcie" wnioskami Zarządu KOZPN na najbliższe Walne Zebranie Krakowskiega Okręgowego Związku Piłki Nożnej podaje się niniejszym następujące poprawki:

W punk. 11-tym podpunkt 2) „**Nie dokończone w roku ubiegłym rozgrywki o mistrzostwo Kł. „B" i o wejście do Kl. „A" zostaną ukończone w czasie do 23 marca 1947 r.**

W punkcie 11-tym podpunkt 3) **celem wyłonienia mistrza Kl. „A" Okręgu Krakowskiego na rok 1947 ma być: na rok 1948, i Towarzystwo, przyjęte do P. Z. P. N. w r. 1947 może wejść do finałowych rozgrywek o mistrz. Kl. „B" ma być: Towarzystwo przyjęte do P. Z. P. N. w r. 1947 nie może wejść do finałowych rozgrywek o mistrz Kl. „B".**

Wnioski klubów

Zarząd KOZPN podaje, że na najbliższe doroczne Walne Zebranie w dniu 26 stycznia wpłynęły ze strony klubów — w przepisanym terminie, następujące wnioski:

1) Wniosek . S. K. TUR Podgórski:

Dotyczy utworzenia Ligi Okręgowej, do której by weszły: trzy kluby z każdej grupy klasy „A".

Klasa „A" pozostałaby bez zmian, z tym, że do klasy „B" weszłyby po dwa kluby.

Klasa „B" pozostałaby bez zmian, przy czym z klasy „C" weszłyby też po dwa kluby.

Do klasy „C" dodałoby się kluby, które jeszcze nie brały udziału w rozgrywkach o mistrzostwo Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej.

2) Wniosek K. S. Czarni:

W rozgrywkach o mistrzostwo klasy „B" KOZPN w roku 1947 pozostawia się drużynę klubu sportowego „Czarni" Kraków.

3) Wniosek K. S. Szczakowianka (Szczakowa):

O nierozegranie drugiej rundy zawodów o wejście do klasy „A" i ustalenie kolejności miejsc, a tym samym wejścia do klasy „A" na podstawie rozgrywek pierwszej rundy, odbytej w roku ubiegłym.

4) Wniosek R. K. S. Płaszowianka:

Identyczny z wnioskiem Szczakowianki.

5) Wniosek S. K. S. „Społem":

Aby do klasy „B" KOZPN weszły obok Milicyjnego i Skawinki, także „Społem" i „Tramwaj".

6) Wniosek R. K. S. Oświęcim:

O zaliczenie R. K. S. Oświęcim do klasy „A" KOZPN.

7) Wniosek Bocheńskiego Klubu Sportowego:

O spadku z klasy „A" między Bocheńskim Klubem Sportowym a K. S. Wieczysta decydować będzie trzecie spotkanie, które powinno się odbyć w terminie do 1. IV. 1947.

8) Wniosek T. S. Mościcie:

Aby wydawanie komunikatów KOZPN odbywało się w formie przedwojennej, a nie jako gazety sportowej.

Aby mistrze Okręgów KOZPN automatycznie wchodzili do klasy I-szej.

Aby sędziowie Podokręgu Tarnowskiego mieli możność prowadzenia zawodów A-klasowych.

Aby Podokręg Tarnowsk miał swojego stałego delegata na zwykłe posiedzenia KOZPN i WG i D.

9) Wniosek K. S. Cracovia:

O obniżenie opłat od zawodów piłki nożnej na rzecz KOZPN do 3% od sumy wpływów za sprzedane bilety.

O uzgodnienie statutu KOZPN z postanowieniami statutu PZPN.

O powiadomienie pisemne wszystkich członków KOZPN, jakie przepisy oprócz statutu KOZPN obowiązują członków KOZPN — i o dostarczenie na żądanie członków przepisów takich w uwierzytelnionym przepisie.

O przeprowadzenie ubezpieczenia graczy od wypadku.

O nieprzekraczanie 4 terminów w ciągu roku na zawody reprezentacyjne KOZPN.

10) Wniosek K. S. Prądniczanka:

O ufundowanie pucharu względnie innej nagrody dla klubu, grającego najbardziej fair.

11) Wniosek K. S. Juvenia:

O amnestię dla dożywotnio zdyskwalifikowanych.

Preliminarz budżetowy Krakowskiego O. Z. P. N. na 1947 rok

DOCHODY:

		zł
1	Składki członkowskie	214.800.—
2.	Wpisowe od nowowstępujących Stowarzyszeń	30.000.—
3.	Wpisowe od mistrzostw	26.300.—
4.	Imprezy	1,750.000.—
5.	10% brutto od zawodów urządzanych przez kluby Kl. Państwowej	1,300.000.—
6.	5% brutto od zawodów urządzanych przez kluby kl. „A"	100.000.—
7.	Grzywny	30.000.—
8.	Kaucje protestacyjne 30×5.000	150.000.—
9.	Dłużnicy i wierzyciele	151.606.28
10.	Saldo w PKKO	209.108.—
11.	Saldo w PKO	35.149.—
12.	Saldo kasowe	11.346.22
	Razem	**4,008.369.50**

Związek Rob. Stow. Sport.

OKRĘG KRAKOWSKI

KOMUNIKAT NR 3

Powołując się na komunikat specjalny Wydziału Technicznego ZRSS z dnia 8. I., Zarząd Okręgu Krakowskiego ZRSS zwołuje

KONFERENCJĘ ROBOTNICZYCH KLUBÓW

zrzeszonych w ZRSS na czwartek, dnia 23 stycznia br. godz. 18 w lokalu Okręgu przy ul. Sławkowskiej 6, I p.

Na porządku dziennym:

1. Walne Zgromadzenie KOZPN.
2. Ustalenie kandydatów do Zarządu i Wydziału Gier i Dyscypliny.
3. Wnioski na PZPN.
4. Wolne wnioski i interpelacje.

Należy przynieść ze sobą pisemne upoważnienie dla delegatów. Obecność wszystkich Klubów obowiązkowa pod rygorem statutowym. Uprasza się o punktualne przybycie.

Kluby zamiejscowe, które nie mogą przysłać delegatów na Walne Zgromadzenie KOPZN, prześlą pełnomocnictwa upoważniające zastępowania ich na W. Zgromadzeniu KOPZN przez przewodniczącego ob. Stefana Kotarbę.

KOMUNIKAT NR 4

8 Mistrzostwa Zimowe Lekkoatletyczne ZRSS mężczyzn i kobiet odbędą się w Olsztynie w dniach 25 i 26 stycznia 1947 r. w Hali Sportowej Wojewódzkiego Urzędu WF i PW w Olsztynie.

Program zawodów i kolejność konkurencji jest następująca:

Sobota 25 stycznia:

Godz. 15 — Defilada i otwarcie zawodów. Godz. 15.15 — Przedbiegi 50 m kobiet. Przedbiegi 60 m mężczyzn. Rzut kulą kobiet. Skok w dal mężczyzn. Międzybiegi: 50 m kobiet, 60 m mężczyzn. Skok w dal z miejsca kobiet. Półfinał: 50 m kobiet, 60 m mężczyzn. Przedbiegi: 400 m mężczyzn. Rzut oszczepem kobiet. Skok o tyczce mężczyzn. Przebiegi sztafet: 4×50 m kobiet, 4×60 m mężczyzn.

Niedziela, 26 stycznia:

Godz. 9.30: Finał 50 m kobiet. Finał 60 m mężczyzn. Rzut kulą mężczyzn. Bieg 1500 m mężczyzn. Skok wzwyż mężczyzn. Finał sztafet: 4×50 m kobiet, 4×60 m mężczyzn. Skok w dal kobiet z rozbiegiem. Finał biegu 400 m mężczyzn. Finał biegu 500 m kobiet. Sztafeta okręgowa wahadłowa mężczyzn 10×60 m.

Kluby zainteresowane zgłoszą się w sekretariacie okręgu ZRSS po regulamin mistrzostw.

TRENINGI ZAPAŚNICZE dla członków wszystkich robotniczych klubów sportowych przeprowadzone staraniem Z. R. S. S., Okręg Kraków, odbywać się będą aż do czasu uzyskania sali w O. K. Z. Z., w środy i piątki od godziny 19 w lokalu R. K. S. Legia, Sławkowska 6, I p. Treningi prowadzi znany zapaśnik i instruktor ob. Roman Rychta.

WYDATKI

1.	Wydatki personalne	606.000.—
2.	Ubezpieczenia Społeczne	132.000.—
3	Podatek od uposażeń	28.800.—
4.	Dietariusze: konsultenci	60.000.—
5.	Materiały piśmienne	90.000.—
6.	Koszty administracyjne	174.000.—
7.	Czynsz za lokal	72.000.—
8.	Porto, opłaty telefoniczne i telegraficzne	70.000.—
9.	Druki, komunikaty	150.000.—
10.	Sprawozdanie jubileuszowe	200.000.—
11.	Koszta urządzenia Jubileuszu	100.000.—
12.	Zakup i naprawa inwentarza	500.000.—
13.	Koszta podróży	200.000.—
14.	Propaganda	200.000.—
15.	Wyszkolenie i trenerzy	600.000.—
16.	Subwencje na budowę boisk. upominki itp.	600.000.—
17.	Remonty	70.000.—
18.	Podatek obrotowy od imprez	35.000.—
19.	Skadki do PZPN	40.000.—
20.	Ubezpieczenie od kradzieży	10.000.—
21.	**Nieprzewidziane wydatki**	70.569.50
	Razem	**4,008.369.50**

Tabela końcowa rozgrywek o mistrz. Kl. „A" KOZPN gr. III-cia w 1946 r.

Nazwa klubu	Ilość gier	Bramki: zd. str.	Punkty: zd. str.	Miejsce:
Wisła	12	56:13	22:2	I
Tarnovia	12	27:17	17:7	II
Podgórze	12	21:32	11:13	III
Fablok	12	18:24	11:13	IV
Fablok	12	24:30	9:15	V
Groble	12	14:30	8:16	VI
Borek	12	14:28	6:18	VII
Dębnicki	12			

I-sze miejsce zdobyło Towarzystwo Sportowe „Wisła", które tym samym zakwalifikowało się do rozgrywek finałowych o mistrz. Kl. „A" KOZPN, **natomiast spadają do Kl. „B" KOZPN Stowarzyszenia: Klub Sportowy „Borek" w Borku Fałęckim i „Dębnicki" Klub Sportowy — Kraków.**

(§ 53 Postanowień odnoszących się do zawodów o mistrzostwo Kr. O. Z. P. N. na 1946 r.)

Tabela końcowa rozgrywek o mistrz. Kl. „B" Podokręgu Chrzanowskiego Krakowskiego O. Z. P. N. na rok 1946

z uwzględnieniem rezerw RKS Chełmek i TSO Fablok):

Nazwa klubu	Ilość gier	Bramki: zd. str.	Punkty: zd. str.	Miejsce:
KS Szczakowianka	14	34:20	18:10	I
TSO Gumownia	14	55:24	17:11	II
TS Soła — Oświęcim	14	42:36	17,11	III
TS Victoria — Jaworzno	14	29:37	16:12	IV
TS Azotania — Jaworzno	14	44:45	14:14	V
TSO Fablok Ib	14	28:48	11:17	VI
KS Świt — Krzeszowice	14	22:39	10:18	VII
RKS Chełmek Ib	14	33:33	9:19	VIII

Mistrzem klasy „B" Podokręgu Chrzanowskiego Kr. OZPN został Klub Sportowy „**Szczakowianka**" w Szczakowej i zakwalifikował się do rozgrywek eliminacyjnych o wejście do kl. „A" Kr. OZPN.

Tabela końcowa rozgrywek o mistrz. Kl. „B" Podokręgu Podhalańskiego Krakowskiego O. Z. P. N. w Nowym Sączu na r. 1946 grupa I wschodnia

Nazwa klubu	Ilość gier	Bramki: zd. str.	Punkty: zd. str.	Miejsce:
Sandecja Ib	6	19:4	11:1	I
RKS Świt — Nowy Sącz	6	30:11	9:3	II
KS Biały Orzeł — Nowy Sącz	6	10:24	4:8	III
KS Poprad — Muszyna	6	2:22	0:12	IV

Do rozgrywek kwalifikacyjnych zakwalifiko- wał się **RKS Świt — Nowy Sącz.**

Tabela końcowa rozgrywek o mistrz. Kl. „B" Podokręgu Tarnowskiego Krakowskiego O. Z. P. N. za rok 1946

Nazwa klubu	Ilość gier	Bramki: zd. str.	Punkty: zd. str.	Miejsce:
TS Mościce	16	38:13	30:2	I
TS OZET — Tarnów	16	45:16	25:6	II
Okocimski KS	16	59:24	23:9	III
TS Tarnovia Ib	16	38:32	21:11	IV
TS Wisłoka — Dębica	16	29:41	11:21	V
KS ZZK Metal — Tarnów	16	27:45	11:21	VI
BSTS Pogoń — Brzesko	16	21:53	7:15	VII
TS Monterski — Tarnów	16	11:51	5:17	VIII
AKS Bochnia	16	7:78	3:29	IX

Mistrzem podgrupy tarnowskiej zostało Towarzystwo Sportowe „**Mościce**" z Mościc i zakwalifikowało się do rozgrywek eliminacyjnych o wejście do klasy „A" Krakowskiego OZPN.

ZWERYFIKOWANO ZAWODY O WEJŚCIE DO KL. „A" KOZPN:

Mościce — Kmita 3:2 i 2 pkt. dla Mościc.

Szczakowianka — Nadwiślan 4:1 i 2 pkt. dla Szczakowianki.

Płaszowianka — Kmita 2:1 i 2 pkt. dla Płaszowianki.

Nadwiślan — Wolania 4:1 i 2 pkt. dla Nadwiślanu.

Mościce — Szczakowianka 2:1 i 2 pkt. dla Mościc.

Wolania — Mościce 4:2 i 2 pkt dla Wolanii.

Nadwiślan — Płaszowianka 2:0 i 2 pkt. dla Nadwiślanu.

Szczakowianka — Kmita 5:2 i 2 pkt. dla Szczakowianki.

Wyrażono zgodę na wniosek **Podokręgu Chrzanowskiego KOZPN,** iż z powodu powiększenia się stanu liczebnego Klubów na terenie Podokręgu Chrzanowskiego KOZPN do 14-tu jakoteż z powodu braku terminów zostanie Kl. „B" Podokręgu Chrzanowskiego KOZPN w rozgrywkach mistrzowskich na rok 1947 podzielona na 2 grupy po 7 drużyn.

Mistrzowie obu grup rozegrają 2 mecze finałowe przyczym nie decyduje stosunek bramek. W razie równej ilości punktów wyznacza się spotkanie trzecie na neutralnym boisku.

Mistrzem Podokręgu na rok 1947 nie może zostać żaden z nowopowstałych klubów, a mianowicie: ZKS Cement Górka, Milic. KS Chrzanów, KS ZWM Zryw Chrzanów. KS Syntetyka Dwory i KS Niedzieliska. W razie zdobycia przez któryś z wyżej wymienionych klubów mistrzostwa, finał rozgrywa drużyna następna w tabeli (klubu starego).

Tymsamym załatwia się pismo Podokręgu Chrzanowskiego KOZPN z dnia 21. XI. 1946 r. L. p. Kr. 28/46.

Załatwiono odmownie pismo **KS Skawinka** z dnia 18. XI. 1946 r. o zarządzenie 7-minutowej dogrywki zawodów eliminacyjnych o wejście do Kl. „B" Kr. OZPN: Milicyjny — Skawinka odbytych w dniu 17. XI. 1946 r., a to na podstawie sprawozdania oficjalnego delegata WG i D KOZPN na powyższych zawodach, jak również z braku podstaw do uwzględnienia.

Ukarani zostali zawodnicy

Kozioł Jan z TS Mościce surową naganą za niesportowe zachowanie się na zawodach elim. o wejście do kl. „A" KOZPN: Wolania—Mościce, odbytych w dniu 24. XI. 1946 r. w Woli Duchackiej.

Cholewa Karol z TS Mościce 6-tygodniową dyskwalifikacją za nieposłuszeństwo i słowną obrazę sędziego na zawodach j. w.

Jakubowski Józef z KS Wolania 2-miesięczną dyskwalifikacją za brutalną grę na zawodach j. w

Domski Stanisław i

Lis Franciszek — obaj z TS OZET — Tarnów po 3 miesiące dyskwalifikacji za brutalną grę i kopanie przeciwnika przy piłce, na zawodach o m. kl. „B": TS OZET—Okocimski KS w dniu 18. VIII. 1946 w Tarnowie.

Sedlwy Franciszek z Okocimskiego KS 2-tygodniową dyskwalifikację za niesportowe zachowanie się (krytykowanie orzeczeń sędziego) na zawodach j. w.

Sydwenko Stefan z Okocimskiego KS 1-roczną dyskwalifiakcją za rozmyślne kopnięcie przeciwnika bez piłki, nieposłuszeństwo wobec sędziego. co spowodowało w konsekwencji zejście drużyny Okocimskiego KS z boiska i odgwizdanie przez sędziego zawodów o m. kl. „B": TS OZET—Okocimski KS w dniu 18. VIII. 1946 r. w Tarnowie.

Migas Andrzej, kapitan drużyny Okocimskiego KS 2-miesięczną dyskwalifikacją i pozbawieniem godności kapitana drużyny na okres 12 miesięcy za spowodowanie zejścia drużyny Okocimskiego KS z boiska na zawodach j. w.

Wojciechowski Józef z Okocimskiego KS 2-miesięczną dyskwalifikacją za nawoływanie drużyny do zejścia z boiska na zawodach j. w.

Ukarano Zarząd Okocimskiego Klubu Sportowego grzywną w kwocie zł 1.000.— za zejście drużyny z boiska na zawodach o mistrzostwo klasy „B": TS OZET—Okocimski KS w dniu 18. VIII. 1946 w Tarnowie.

Postanowiono postawić wniosek na Zarząd Krakowskiego OZPN o wyrażenie pochwały drużynie TS Azotania — Jaworzno za grę najbardziej fair w rogrywkach w roku 1946.

Uwzględniono odwołanie KS Juvenia z dnia 30. XI. 1946 r. L. dz. 71/46 i **zreasumowano uchwałę WG i D KOZPN ogłoszoną w kom. Nr. 44/46 odnośnie weryfiakcji zawodów o mistrzostwo kl. „B": Juvenia—Czyżyny v. o. 3:0 i 2 p.** dla AKS Czyżyny i postanowiono zweryfikować powyższe zawody **zgodnie z osiągniętym wynikiem na boisku tj. 2:0 i 2 p. dla KS Juvenia,** ponieważ dodatkowo przeprowadzone dochodzenia wykazały, że zawodnik Jalosiński Mirosław był uprawniony do brania udziału w barwach KS Juvenia.

Kaucja odwoławcza wpłacona przez KS Juvenia w dniu 30. XI. 46 za kwitem „kasa przyjmie" nr 1464 zapisana na dobro KS Juvenia.

Przyjęto w poczet członków zwyczajnych Krakowskiego OZPN **Towarzystwo Sportowe „Kmita" w Zabierzowie** — a to na podstawie opinii WG i D Kr. OZPN oraz nadesłanego Stattutu Towarzystwa zatwierdzonego przez Urząd Wojewódzki Krakowski pismem z dnia 2. XII. 1946 r. L. SP. Prz. IV/3/Z/3/46.

Tym samym załatwia się pismo TS Kmita — Zabierzów z dnia 16. XII 1946 L. dz. 27/Org./46.

Podtrzymano w całości uchwałę WG i D. KOZPN z dnia 4. IX. 1946 r. pkt. 27 a. adnośnie ukarania zawodnika Bocheńskiego KS **Mastaj Mariana 3-letnią dyskwalifikacją za nieposłuszeństwo wobec sędziego oraz czynne znieważenie przeciwnika na zawodach o m. Kl. „B" Podokr. Tarnowskiego: Bocheński A. K. S. Bochnia, odbytym w dniu 7. VII. 1946.**

Tym samym załatwia się pisma: Zawodnika Mastaja Mariana z dnia 12. XI. 46, oraz Podokręgu Tarnowskiego Kr. O. Z. P. N. z dnia 7. XII. 1946, L. dz. 377/46.

Na wniosek WG i D KOZPN zniesiono jednoroczną dyskwalifikację kierownikowi klubu sportowego „Puszcza w Niepołomicach" Kępa Władysławowi, albowiem przy konfrontacji Władysława Kępy sędzią z zawodów o mistrzostwo klasy „C" KOZPN, Stankiem okazało się, iż Kępa Władysław nie jest identycznym z osobnikiem, który zachowywał się niesportowo na zawodach i przedostawił się jako kierownik piłki nożnej.

Redaktor naczelny: Maksymilian Statter. Wydawca: Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych Adres redakcji: Basztowa 15. Tel. 552-97. Drukarnia I. pod Zarządem Państwowym, Kraków, Wielopole 1. M — 18531